Rok III — Łódź, Sobota, dnia 18 Marca 1911 roku — № 33

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE

WYCHODZĄ TRZY RAZY NA TYDZIEŃ.

PRENUMERATA
miesięcznika „Maryawity“ wraz z „Wiadomościami Maryawickiemi“ wynosi:
W kraju: rocznie 4 rub., półrocznie 2 rub., kwartalnie 1 rub.
Zagranicą: rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 k., kwartalnie 1 rub. 25 k.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz garmontowy :: lub jego miejsce :: płaci się 20 kopiejek.

Cena pojedynczego numeru 2 kop. — Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

Monita secreta czyli instrukcye tajne dla jezuitów.

(C. d.)

ROZDZIAŁ SIÓDMY.

W jaki sposób należy obchodzić się z wdowami i rozporządzać ich majątkiem.

1. „Trzeba zachęcać je nieustannie do wytrwania w pobożności i spełnianiu dobrych uczynków w ten sposób, iżby nie upłynęło ani jednego tygodnia, w którymby one z własnego popędu nie ujęły sobie czegokolwiek z tego, co im zbywa, na większą cześć Jezusa Chrystusa, Najświętszej Maryi Panny lub też świętego, którego obrały sobie za patrona; niech te zbywające środki rozdają biednym lub na upiększenie kościołów aż dotąd, póki całkowicie nie zostaną ogołocone z mnóstwa łupów i „pierwocin Egiptu“.

2. Jeżeli zaś te wdowy oprócz ogólnej sympatyi dla naszego Towarzystwa, okażą się względem niego szczodremi i w swej szczodrości trwać zechcą, to należy je uczynić uczestniczkami wszystkich zasług Towarzystwa, jako też odpustów osobistych, udzielanych przez prowincyała, a nawet przez generała zakonu, jeżeli zwłaszcza te osoby są wysokiego stanowiska.

3. „Jeżeli wdowy uczyniły ślub czystości, powinny je odnawiać dwa razy do roku — według zwyczajów naszych— przyczem należy im pozwolić dnia tego na uczciwe z naszymi zabawy.

4. Należy je często odwiedzać i zabawiać w sposób przyjemny, w potrzebie rozweselać je opowiadaniami dowcipnemi i żartami zależnie od humoru i usposobienia każdej.

5. „Nie należy ich traktować ze zbytnią surowością przy Spowiedzi, aby ich nie smucić, chyba, że straciło się nadzieję powrotu do ich łaski, którą już innych obdarzyły. W tym wypadku należy bardzo dyskretnie sądy swe wygłaszać ze względu na zwykłą niestałość kobiet.

6. „Należy przeszkadzać im zręcznie w uczęszczaniu do innych kościołów a zwłaszcza do kościołów innych zgromadzeń

zakonnych; należy im też często powtarzać, że wszystkie odpusty innym zakonom udzielane, nadane są naszemu Towarzystwu.

7. „W razie żałoby należy im pozwalać na ubieranie się ładnie i to w taki sposób, by ich strój przedstawiał cechy światowe i duchowne zarazem, a to dlatego, aby nie czuły, że niemi kieruje człowiek wyłącznie duchowny. Wreszcie, byle pozostały szczodremi względem naszego Towarzystwa i wiernemi mu i—o ile wykluczonem jest niebezpieczeństwo sprzeniewierzenia się nam,—należy, unikając starannie wszelkiego skandalu, zezwolić na umiarkowane zaspokojenie ich zmysłowości.

8. „Należy umieszczać u wdów panny uczciwe i z bogatych rodziców zrodzone i utytułowane, któreby przyzwyczajać się mogły powoli do naszego kierownictwa i naszego trybu życia; trzeba dać im nauczycielkę starannie wybraną przez spowiednika całej rodziny i pilnować, by podlegały kontroli oraz zwyczajom Towarzystwa; to zaś, któreby nie chciały temu się poddać, powinny być odesłane do rodziców lub osób, które je umieściły, przyczem należy je przedstawić jako fantastyczki lub charaktery trudne do prowadzenia.

9. „Należy w równym stopniu dbać o zdrowie wdów, ich rozrywki, jak o ich zbawienie. Dlatego też, gdyby się skarżyły na jakieś niedomaganie, należy zabronić im postów, włosiennicy, umartwień cielesnych, nawet chodzenia do kościoła; w takich razach trzeba kierować niemi tajemnie w domu z wielką troskliwością. Można przytem wprowadzić je do ogrodu oraz do kolegium, byle pokryjomu i pozwolić im na sekretną rozmowę i rozrywkę z tymi z pośród naszych, którzy się im najbardziej podobać będą.

10. „Ażeby skłonić wdowę do rozporządzenia swemi dochodami na korzyść Towarzystwa, należy podnosić w jej oczach doskonałość stanu ludzi świętych, którzy dobrowolnie wyrzekłszy się swiata, rodziców, majątku, oddali się służbie Bożej z radością i z rezygnacyą zupełną. W tym celu trzeba im wyjaśnić te paragrafy z Konstytucyi i Reguły Towarzystwa, które się tyczą zupełnego wyrzeczenia się bogactwa; trzeba przytoczyć budujący przykład wdów, które w krótkim czasie stały się w ten sposób świętemi oraz zrobić im nadzieję kanonizacyi, jeśli wytrwają w tym kierunku do końca; również należy je upewnić, że nasze poparcie w tej sprawie u papieża mieć będzie należytą powagę.

11. „Mocno należy im wdrażać to przekonanie, że — jeśli pragną zażywać doskonałego spokoju sumienia, to—muszą poddać się bez szemrania, bez żalu i bez żadnego wahania wewnętrznego zarówno w sprawach doczesnych jak duchownych, kierownictwu spowiednika, jako przeznaczonego specyalnie od Bogu do tego celu.

12. „Należy też przy sposobności dać im do zrozumienia, że staną się milszemi Bogu, jeśli zawiadomią o tem swego spowiednika, ile razy zapragną udzielić komu jałmużnę, zwłaszcza jeżeli są to osoby duchowne, a w szczególności zakonnicy, wiodący budujące i przykładne życie. Czynić to powinny za wiedzą i aprobatą swego spowiednika.

13. „Niech spowiednicy z największą starannością pilnują, aby wdowy, będące ich penitentkami, nie odwiedzały pod żadnym pretekstem innych zakonników, ani też nie poufaliły się z niemi. Aby temu przeszkodzić, powinni wychwalać Towarzystwo przy każdej sposobności, jako zakon doskonalszy od innych, bardzo pożyteczny Kościołowi, cieszący się większą — niż inne — powagą u papieża i u wszystkich panujących, doskonały sam w sobie, ponieważ wydala wszystkich tych, którzy są szkodliwi lub mało zdatni dla zgromadzenia i w którym niemasz piany ani osadu, jak to bywa wśród innych mnichów, którzy najczęściej są nieukami, głupcami, leniuchami, niedbającymi o własne zbawienie, czcicielami brzucha i t. d.

14. „Niech spowiednicy namówią je do wypłacania rocznej pensyi oraz daniny kolegiom i domom zakonnym, a przedewszystkiem naszemu domowi zakonnemu w Rzymie; jednocześnie niech nie zapominają o ozdabianiu kościołów, o wosku, winie i t. p. rzeczach, potrzebnych do odprawiania Mszy Świętej.

15. „Jeżeli wdowy nie zapiszą za życia całkowitego swego mienia Towarzystwu, to przy sposobności, a mianowicie, gdy ciężko zachorują, a tembardziej gdy blizkie są śmierci, należy im przedstawić ubóstwo, a także mnogość kolegiów jeszcze nie założonych; należy nastawać na nie łagodnie lecz stanowczo, by złożyły na korzyść naszych kolegiów ofiary, które staną się podstawą wiecznej chwały ich duszy.

16. „Trzeba w ten sam sposób postępować z panującymi; należy im wyjaśnić, co jest trwałem na tej ziemi i co może im przysporzyć chwały wiecznej u Boga, na tamtym świecie. Gdyby ktoś złośliwy przytoczył kiedy przykład, jaki nam dał Jezus Chrystus, który nie miał gdzie głowy skłonić i żądać, by Towarzystwo Jezusowe było również ubogie, wtedy należy wszystkim wykazać poważnie oraz wrazić w umysły, iż Kościół Boży dziś się zmienił i stał się monarchią, której obowiązkiem jest przeciwstawić nieprzyjaciołom nader potężnym wielką powagę i władzę; że Kościół Boży jest owym małym kamieniem, rozciętym, który według przepowiedni proroka, stał się górą wielką.

17. „Należy często przypominać wdowom, oddającym się rozdawaniu jałmużny oraz przyozdabianiu kościołów, że najszczytniejsza doskonałość zależy na tem, aby wyzbywszy się zamiłowania do rzeczy doczesnych, oddały je w posiadanie samego Jezusa Chrystusa i Jego towarzyszy.

18. „Ponieważ trudniej jest otrzymać cokolwiek od wdów, wychowujących swe dzieci dla świata pozostaje nam obmyśleć sposoby zaradzenia temu.“

(C. d. n.)

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Rosya a Chiny.** Poseł rosyjski w Pekinie otrymał polecenie swego rządu wręczenia rządowi chińskiemu noty w której powiedziano, że odpowiedź rządu chińskiego w sprawie ograniczenia monopolu handlu rosyjskiego w okręgu Kobde rząd rosyjski uważa za dowód nieprzyjaznego stanowiska ze strony Chin, które, przekręcając znaczenie ścisłe postanowień traktatowych dążą do cofnięcia przyznanych poddanym rosyjskim i handlowi rosyjskiemu praw traktatowych.

Rząd rosyjski wzywa rząd chiński do rozważenia następstw takiego postępowania, które jeśli nie będzie zmienione, niezawodnie doprowadzi do naruszenia stosunków przyjacielskich między Rosyą i Chinami.

— **Studya kolejowe.** Wydane zostało Najwyższe pozwolenie na przeprowadzenie studyów, związanych z projektem budowy kolei z Lublina do Tomaszowa i w dalszym ciągu do granicy austryackiej przez Bychawę, Turobin, Szczebrzeszyn i Zwierzyniec.

Oprócz tego podjęto starania o pozwolenie przeprowadzenia studyów pomiędzy Chełmem a Hrubieszowem.

— **Zegary na kolejach.** Ministeryum komunikacyi ostatecznie rozstrzygnęło sprawę wprowadzenia na wszystkich kolejach rosyjskich czasu 24-godzinnego. Minister zatwierdził przedstawiony mu przez główny zarząd kolei projekt zmiany obliczania czasu i przesłał do Dumy wniosek o wyasygnowaniu kredytu na przerobienie cyferblatów wszystkich zegarów kolejowych. Koszt przerobienia cyferblatów wszystkich zegarów kolejowych na kolejach skarbowych, jak donosi „Birż. Wied.“, ma wynosić 40,000 rub.

— **Naprawa szos.** Na zakup szabru na naprawę szos na dystansach: warszawskim, kieleckim i grodzieńskim przeznaczono 580,214 rubli.

— **Przeciwko pijaństwu w podróży.** Departament kolejowy zawiadomił tutejsze zarządy kolejowe, że podróżni w wagonach III klasy upijają się w wagonach, skutkiem czego powstają bijatyki, hałasy i inne nieporządki. Wobec tego polecił

zarządzić energiczne środki, aby podróżni III klasy nie raczyli się w wagonach wódką, i aby konduktorzy nie przyjmowali od publiczności poczęstunków.

— **Przepowiednie pogody.** Komisya rolnicza Izby państwowej rozważyła wniosek rządowy o wyasygnowanie głównemu obserwatoryum pod Petersburgiem 25 tys. rubli rocznie, na przepowiednie pogody, i uznała za niezbędne scentralizowanie działalności wszystkich stacyi meteorologicznych w państwie. Przepowiednie pogody na użytek rolników dały doskonałe wyniki w Stanach Zjednoczonych, Indyach i Japonii, gdyż w wielu wypadkach udało się zawczasu wskazać okresy suszy i deszczów, co osiągnięte zostało przez układanie jaknajszerszych map synoptycznych. Komisya rolnicza uznała również za konieczne przeprowadzenie linii telegraficznych do północnych brzegów Syberyi, aby stamtąd otrzymywać wskazówki atmosferyczne.

— **Pożyczka miejska.** „Warsz. Dn." zamieszcza Najwyżej zatwierdzone postanowienie rady ministrów co do pozwolenia zarządowi m. Warszawy zaciągnięcia pożyczki w sumie 4 milionów rubli. Pożyczka obrócona ma być: dwa miliony rubli na dalszą budowę wiaduktu do nowego mostu i 2 miliony rubli na najpilniejsze roboty kanalizacyjno-wodociągowe.

— **Bufety na kolejach.** Zarząd kolejek: Wilanowskiej, Grójeckiej i Jabłońsko-Wawerskiej postanowił zabronić sprzedaży trunków we wszystkich bufetach na stacyach rzeczonych kolejek. Zamiast wódki i piwa w każdym bufecie otrzyma pasażer: mleko, kawę, herbatę i t. p. Zabronienie sprzedaży spirytualiów wywołane zostało częstemi wypadkami, i nieprzyzwoitem zachowaniem się w wagonach pasażerów, którzy przychodzili na stacye w stanie nietrzeźwym, w bufetach zaś stacyjnych do reszty się upijali.

— **Sprawy budowlane.** W swoim czasie władze ministeryalne rozesłały okólnik w sprawie otwierania i urządzania zakładów przemysłowych i fabrycznych. Powołując się na rzeczony okólnik, petentom, starającym się o wzniesienie nowych budynków fabrycznych, zaczęto czynić różne trudności. Obecnie wyjaśniono, iż okólnik dotyczył jedynie urządzeń wewnętrznych w fabrykach, wobec czego kompetencya co do udzielania pozwoleń na wznoszenie budynków zależna jest po dawnemu od wydziału budowlanego rządów gubernialnych.

— **Sprawy paszportowe.** W okólniku, rozesłanym do władz administracyjnych, departament policyi wyjaśnił, iż tylko wewnątrz kraju mogą być wydawane paszporty członkom rodzin żydowskich, które nie zapłaciły kary za niewypełnienie powinności wojskowej, paszporty zaś zagraniczne—na zasadzie art. prawa nie mogą być wydawane.

— **Rozszerzenie poligonu.** Z polecenia władzy wojskowej, mierniczy przysięgły, p. Arkuszewski, dokonywa pomiarów na obszarze gruntów, należących do mieszczan okuniewskich. Obszar 220 morgów z rzeczonych gruntów będzie nabyty drogą wywłaszczenia w celu rozszerzenia poligonu rembertowskiego.

— **Taryfa szpitalna.** Ministeryum spraw wewnętrznych zatwierdziło taryfę dla szpitali w Królestwie Polskiem na r. 1911 co do szeregowców. Za utrzymanie i leczenie szeregowca w szpitalach warszawskich ustanowiono opłatę w ilości k. $93^1/_2$ dziennie; w szpitalach gub. warszawskiej $67^1/_2$ kop., w gub. kaliskiej $63^1/_2$ kop. w kieleckiej kop. 74, łomżyńskiej $60^3/_4$, lubelskiej kop. 75, piotrkowskiej kop. 91, płockiej k. 67, radomskiej 68, suwalskiej k. 63 i gub, siedleckiej k. $62^1/_2$.

— **Zakaz palenia tytuniu w aptekach.** Inspektor urzędu lekarskiego m. Warszawy zawiadomił, okólnikiem właścicieli i zarządzających aptekami, aby w ubikacyach, gdzie sporządzane bywają środki lecznicze, tak pracownicy aptekarscy, jak również i klijenci, nie palili tytuniu, gdyż dym i popiół ujemnie działają na czystość przygotowywanych jako też znajdujących się na składzie lekarstw i ziół.

— **Kontrola miar i wag.** Po dwumiesięcznej przerwie, urząd kontroli miar i wag rozpoczął swoje czynności na zewnątrz biura. Pierwsza rewizya, była dokonana na Pl. Kercelego, później za Żelażną Bramą. Jak poprzednio tak i teraz skonfiskowano znaczną liczbę wag, miar i ciężarków.

— **Wybitny lotnik polski.** Jak się dowiadujemy z dzienników francuskich do wybitnych awiatorów należy Polak, pan Brandel, syn znanego artysty-fotografa, który pierwszy założył zakład fotograficzny w Warszawie.

Pan Brandel jest uczniem słynnego lotnika Maurycego Farmana, który posia-

da jednocześnie przedsiębiorstwo maszyn lotniczych swojego systemu.

Pan Brandel wyjeżdża obecnie z polecenia Farmana do Brazylii, Argentyny i Chili, aby tam stworzyć agencye lotnicze i wejść w rokowania z rządami tych krajów celem wprowadzenia do ich armii dwupłatów systemu Farmana.

Godnym zaznaczenia faktem jest, że ojciec dzisiejszego lotnika, ś. p. Brandel, był jednym z pierwszych Polaków, którzy wznosili się w balonie. Miało to miejsce w roku 1872. Do łódki balonowej wsiedli wówczas ś. p. Feliks Fryze oraz ś. p. Brandel, ojciec dzisiejszego awiatora.

— **Zbiorowe podanie.** Grono fabrykantów, kupców i obywateli miasta Łodzi zwróciło się do naczelnika ruchu kolei Wiedeńskiej z petycyą, podpisaną przez 73 najpoważniejsze firmy o udogodnienie komunikacyi na odnodze Kalisz-Warszawa i na kolei Fabryczno-Łódzkiej w stronę Sosnowca i Granicy.

— **Wynik zjazdu rabinów.** Jak wiadomo w tych dniach odbył się poufny zjazd rabinów w Warszawie. Gazety żargonowe donoszą, że rabini doszli do wniosku, iż w interesie wzmocnienia religii należy podjąć wydawanie pisma dla Żydów, redagowanego w duchu rabinicznym.

— **Komisya szkolna w Łodzi.** Polska komisya szkolna, przy układaniu etatu na utrzymanie szkół elementarnych na rok bieżący, uchwaliła, aby nauczyciele starsi którzy kończą służbę, mogli dojść do 1,000 rubli rocznej pensyi emerytalnej przez dołączenie im do pobieranej obecnie w wysokości 800 rubli rocznie, 200 rubli z dodatku, otrzymywanego przez nich na stróża szkoły i opał. Uchwalono, aby pensye nauczycielek zrównać z pensyami nauczycieli.

— **Wywóz kartofli do Francyi.** Syndykat Rolniczy Warszawski zawarł kilka kontraktów na wywóz większej ilości ziemniaków do Francyi po cenach bardzo dogodnych. Dotychczas wywieziono około 400 wagonów przeważnie na północ Francyi, co już wpłynęło u nas na podniesienie się cen hurtowych na naszych rynkach. Wywiezione kartofle przeznaczone są do konsumcyi jadalnej z powodu wyjątkowego nieurodzaju ziemniaków we Francyi. Do wywozu zakwalifikowano głównie gatunek „Silesia“, którego jeszcze możnaby było wywieźć z paręset wagonów, lecz już zabrakło go w Królestwie. Są jeszcze znaczne zapasy w gub. lubelskiej, ale nie można stamtąd wydostać towaru z powodu strasznie zepsutych dróg po roztopach.

O ile jednak nadejdą z Francyi dalsze żądania jeszcze przed nowymi kartoflami, to uda się także wywieźć z Lubelskiego zapasy po bardzo dobrej cenie. Dotąd

---

2.

Etyka Czerwonoskórych.

———

(*Dok.*)

„Człowiek, któryby zachował podczas wszystkich burz życiowych całkowite panowanie nad sobą i spokój ducha—według zdania mędrców indyjskich—osiągnął już najwyższy szczebel doskonałości.

„Gdy się kto zapyta Indyanina: „Co to jest milczenie?“ — odpowie mu niewątpliwie: „Milczenie jest to Wielka Tajemnica. Święte milczenie — to głos tej tajemnicy.“ Gdy się go kto zapyta dalej: jakie są owoce milczenia?“ — wyliczy zaraz: „Panowanie nad sobą, prawdziwe męztwo i wytrwałość, cierpliwość, godność, poważanie. Milczenie — to kamień węgielny charakteru“.

„Trzymaj w młodym wieku język za zębami“ — mawiał stary wódz indyjski Wabaszau — „a będziesz godnym na starość nosić myśl, która się stanie pożyteczną twemu narodowi.“

„Indyanie są głęboko przejęci ideą „zdrowego ducha w zdrowem ciele“

„Z chwilą gdy człowiek zdobył doskonałe ciało, wysmukłe, symetryczne, harmonijne w swych częściach, silne, zgrabne i wytrwałe, wówczas położył on grunt — według wierzeń indyjskich — pod życie moralne.

Myśl powyższą bliżej wyjaśnia D-r Eastman w następujący sposób: „Utrzymać w doskonałości ową świątynię ducha może ten tylko, kto jest zdolny utrzymać

wywieziono przeważnie z gubernii warszawskiej i siedleckiej, trochę z Ciechanowskiego i bardzo mało z Radomskiego. Na stały zbyt wywozowy liczyć mogą tylko droższe gatunki z żółtem mięsem, najbardziej poszukiwane we Francyi, jak naprz. gatunek „Industria“ lub „wczesne nerkowe“ („Julinieren“).

Zaznaczamy przytem, że za pośrednictwem izby handlowej rosyjsko-angielskiej niektóre firmy wysłały do Anglii próbki mąki kartoflanej, które bardzo się tam podobały: jest nadzieja znacznego wzmożenia się zbytu tego towaru, wywożonego do Anglii.

Fanatyzm księży ukarany.

We czwartek dnia 9 b. m. IV departament karny izby sądowej warszawskiej na sesyi wyjazdowej osądził w Radomiu sprawę: proboszcza parafii Iłża, ks. Antoniego Krawczyńskiego lat 56, oraz wikaryuszy tejże parafii: ks. Piotra Dembowskiego lat 28 i ks. Feliksa Nowackiego lat 30, oskarżonych o to, że w r. 1909 i 1910, w kazaniach wygłaszanych w kościele z ambony, jak również i w publicznych odezwach do parafian wzbudzali pomiędzy różnemi częściami ludności, a mianowicie, między katolikami rz. i maryawitami nieprzyjaźń a nawet nienawiść przez namawianie katolików do okazywania pogardy maryawitom, do unikania ich, do nieutrzymywania z nimi stosunków, do niewitania się z nimi i t. p., wreszcie o to, że rozpowszechniali pomiędzy swoimi parafianami broszurę ks. Gajkowskiego p. t. „Gdzie dyabeł nie może...“ wiedząc, że broszura powyższa traktuje maryawitów, jako wrogów ludności polskiej, a więc wywołuje w ludności katolickiej uczucie nienawiści względem maryawitów.

Powyższe czyny zakwalifikowane zostały, jako przestępstwo przewidziane w ust. 6 art. 129 kodeksu karnego, który mówi o publicznych wystąpieniach lub rozpowszechnianiu utworów, wzbudzających nienawiść między jedną a drugą częścią ludności i przewiduje za to karę więzienia od 2 tygodni do roku.

Sprawa toczyła się od 4 po południu do 2-ej w nocy. Przesłuchiwanie świadków trwało—z przerwą dwugodzinną—do 11½ w nocy. Między powołanymi na świadków był i proboszcz maryawickiej par. Iłża, ks. St. Szokalski.

Charakterystyczne i pełne rozrzewniającej prostoty były zeznania świadków, np.: „Byłem maryawitą, lecz skutkiem bojkotu nakazanego przez księży, przez cały rok nie mając żadnej prawie roboty, musiałem przenieść się w inne miejsce i jestem teraz... rzymskim katolikiem“. In-

---

ją w czystości i pozostaje Panem swych uczuć. Prawda ta jest gwiazdą przewodnią Indyanina od najwcześniejszej młodości. Już dziecku wpajają jego wychowawcy wysoki ideał męzkiej siły i piękna, którego osiągnięcie możliwem jest tylko przez zachowanie surowej wstrzemięźliwości w jedzeniu oraz zupełnej czystości w połączeniu z długiemi i mozolnemi ćwiczeniami ciała. Od wczesnej młodości wyrabiają w każdym Indyaninie dążenie do tego, ażeby on stał się godnem ogniwem w szeregu pokoleń swojego plemienia, ażeby nie zniszczył przez słabość swoją siły i czystości krwi, wyrobionym dzięki staraniom i czynom pełnym zaparcia się siebie długiego szeregu przodków.

„Od młodzieńca indyjskiego wymaga się przytem surowego zachowania pewnych postów.

„Pewna siła życiowa wyrabia się w nim za pomocą długiego biegania, zapasów, w pływaniu i kąpieli w łaźni. W ten sposób wcześnie bardzo rozwija się w nim osobista skromność połączona z szacunkiem dla siebie samego, oraz rodowa i plemienna duma.

„Marzeniem tajonem każdego Indyanina jest zdobycie godności wodza swego ludu. Celu tego jednak może on dopiąć wówczas dopiero, gdy będzie sprawiedliwym, wspaniałomyślnym, mężnym i miłującym prawdę oraz, gdy będzie zachowywał bezwzględną wstrzemięźliwość ciała i poczucie godności osobistej.“

---

ny, muzykant z zawodu, zeznawał: „Ponieważ raz jeden z ciekawości byłem na nabożeństwie maryawickiem, więc ks. potem nie chciał dać ślubu jakiejś parze, jeśli będę grał na weselu. Musiałem ostatecznie iść do Spowiedzi, złożyć wyznanie wiary i... ślub odbył się bez przeszkód...“ Pewna kobieta zeznaje znowu tak: „Nie byłam jeszcze maryawitką, ale spotkawszy księdza maryawickiego pocałowałam go w rękę, jako dawnego wikarego naszego. Dowiedział się o tem ks. Dembowski, wezwał do siebie, a zamknąwszy drzwi na klucz, złapał mnie za piersi i chciał bić za to, że pocałowałam w rękę ks. Maryawitę... Dziś jestem maryawitką“... Inny świadek, rzymski katolik, uniewinniając księży, zaznaczył, że bojkotowany maryawita, zasiadający teraz jako świadek, **należał w czasie rozruchów do partyi wywrotowych**“...

Sprawa zakończyła się wyrokiem, skazującym księży Krawczyńskiego i Dembowskiego **na trzy miesiące**, ks. zaś Nowackiego na dwa miesiące więzienia.

Skazani złożyli po 100 rubli kaucyi, poczem pozostawiono ich na wolności aż do czasu uprawomocnienia się wyroku.

— **O spolszczeniu Litwinów i nawracaniu na katolicyzm staroobrzędowców.** „Nowoje Wremia“ w kwestyi powyższej zamieszcza na łamach swoich ciekawą rozmowę z osobą „całkiem kompetentną“. Oto wywody owego dostojnika:

„O żadnem polszczeniu Litwinów lub Łotyszów — oświadczył on na wstępie — nie może być teraz nawet mowy. Czasy, kiedy się to mogło dziać, minęły już dawno. Niezależnie od tego sami Litwini nie są już teraz tak słabi, aby można mówić o nacisku Polaków na nich. Teraz na porządku dziennym jest już walka o hierarchię katolicką między Polakami a Litwinami, którzy żądają ponad to nabożeństwa dodatkowego w języku ojczystym i niektórych innych ustępstw ze strony kościoła katolickiego. Wytworzył się nawet ruch panlitewski, stawiający cały szereg żądań, które w żadnym razie nie mogą być zaspokojone. Położenia takiego nie można nazywać nadmierną przewagą Polaków w kościele katolickim. Oczywiście prawie wszystkie wyższe godności zajęte są przez Polaków, ale to głównie skutkiem ich większej kulturalności i przygotowania. Nikt nie przeszkadza Litwinom w zajmowaniu coraz wyższych stanowisk w hierarchii i mają już oni paru swoich biskupów, w gub. zaś Kowieńskiej wśród duchowieństwa prawie wyłącznie znajdujemy już Litwinów. Tak więc pogłoski o polszczeniu katolików pochodzenia niepolskiego pozbawione są wszelkiej podstawy. Nie jest również oparte na niczem oskarżenie, jakoby metropolita Kluczyński współdziałał na rzecz tej nadmiernej polskiej przewagi. Można nawet powiedzieć, że Litwini nigdy nie doczekają się bardziej życzliwego traktowania, jak za jego rządów“.

Z kolei, na zapytanie co do powodzenia propagandy uczuć katolickich i wpływu jej na staroobrzędowców „osoba kompetenta“ odparła co następuje:

„Kto zna dobrze staroobrzędowców, powie zawsze, że nic poważnego propaganda ta nie osiągnie. Jak mogą staroobrzędowcy, nie zgadzający się z daleko bliższą im duchem cerkwią prawosławną, połączyć się z katolicyzmem? Ci, nieliczni z pośród nich, którzy przeszli na katolicyzm, jak właściciele firmy Abrikosów, zatrzymali bądźcobądź część nauki kościoła wschodniego. O powodzeniu tej propagandy wogóle niema nawet co mówić. A któż wogóle przeszedł na katolicyzm? Trzej duchowni, z których każdy dwukrotnie pozbawiony był swej godności duchownej, Susalew, Starożew i Ziercaninow. Pozbawiła ich godności duchownej najpierw nasza cerkiew prawosławna, a potem staroobrzędowcy. Cóż im pozostało?— przeszli też na unię. I stali się oni duchownymi katolików Rosyan, którym potrzebne było nabożeństwo zastosowane do ich pojęć. Osobno stoi znany duchowny unicki, Mikołaj Tołstoj, który uznaje naczelne zwierzchnictwo i nieomylność papieża na równi z dogmatami cerkwi prawosławnej. Jest to człowiek o poglądach utopijnych“.

ZAGRANICZNA.

* **Wieści z Meksyku.** Wiele pism amerykańskich, wbrew urzędowym zaprzeczeniom, rozszerza w dalszym ciągu fałszywe informacye o sprawach meksykańskich.

Pisma owe mianowicie zapewniają, iż rzeczywiście istnieje umowa pomiędzy Meksykiem a Japonią. Według zapewnień owych pism miał z rządem japońskim zawrzeć prezydent Diaz umowę w sprawie ewentualnego wylądowania w Meksyku 15,000 żołnierzy japońskich. Armia japońska ma rzekomo zastąpić wojsko meksykańskie.

Podczas zeszłorocznego pobytu eskadry japońskiej na wodach meksykańskich oficerowie japońscy przedsięwzięli wyprawę wewnątrz kraju, weszli w porozumienie z rządem meksykańkim i oglądali granicę północną Meksyku.

* **Straszny wypadek we Włoszech.** Z Monte Flavio, w górach sabińskich, donoszą:

W probostwie tutejszem znaleziono w tych dniach zwłoki młodej kobiety, żony właściciela dóbr, z szyją przeciętą aż do kręgu.

Obok znaleziono zwłoki proboszcza, z głową przestrzeloną kulą z rewolweru.

Proboszcz utrzymywał od dłuższego czasu bliższy stosunek ze wspomnianą kobietą, o czem wszyscy wiedzieli. W tych dniach przed południem wyjechał jej mąż na kilka dni ze wsi, wieczorem zaś wrócił po jakieś dokumenta, żony jednak nie zastał w domu, zabrawszy więc z sobą kilku karabinierów, udał się na probostwo, sądząc, że tam znajdzie żonę.

Drzwi probostwa były zamknięte, a na pukanie karabinierów nikt nie dawał odpowiedzi. Wówczas karabinierzy wysadzili drzwi i wtargnęli do wnętrza probostwa.

W pokoju sypialnym na łóżku leżały zwłoki kobiety, a obok zwłoki proboszcza.

Chłopi, którzy tymczasem zeszli się z całej wsi, zniszczyli sprzęty w probostwie i wyrzucili zwłoki księdza na ulicę, obrzuciwszy je błotem.

Karabinierom z trudem przyszło rozpędzić rozbestwionych chłopów.

Unia katolicka.

W Austryi występuje na widownię nowe stronnictwo polityczne, które zaważyć może na losach, a w każdym razie na wewnętrznym pokoju tego państwa.

Oto co o tej nowej a nieznanej jeszcze sile pisze prasa warszawska:

„Po długich przygotowaniach plan zorganizowania wielkiej Unii wszystkich katolików Austryi blizki jest urzeczywistnienia.

Pierwszy projekt Unii przedstawiono jeszcze w r. 1896, na czwartym z rzędu wiecu katolików austryackich, ale dopiero w r. 1909 po dokładnem zbadaniu organizacyi monachijskiego związku „Volksverein für das Katholische Deutschland“, praca nad „Unią katolicką“ w Austryi wydała wyniki praktyczne. Było jeszcze sporo trudności z ustaleniem form organizacyjnych, ale na zeszłorocznym wiecu katolików w Insbrucku uporano się z głównemi przeszkodami i niebawem już ma być zwołane wielkie zgromadzenie różnych delegatów katolickich, coś w rodzaju konstytuanty, która zatwierdzi ostatecznie plan „Unii“.

Według wiedeńskiej „Reichspost“ Unia ma składać się ze związku organizacyi, towarzystw dyecezyalnych i wogóle wszelkich stowarzyszeń, istniejących na podstawie katolickiej, lecz niepolitycznej. Organem Unii będzie zgromadzenie ogólne, czyli wiec katolików austryackich, dalej zgromadzenie delegatów i komitet centralny, w którym reprezentowany będzie każdy naród i każda dyecezya austryacka. Komitet centralny będzie posiadał dwanaście sekcyi, kierowanych przez siły stale zatrudnione, a mianowicie: sekcya apologetyki, prasowa, uświadomienia społecznego, wychowania, uniwersytecka (sprawy młodzieży), opieki nad nieletnimi, organizacyi robotniczych, ekonomiczna, dobroczynna, naukowa i literacka, sekcya kierunku patryotyczno-dynastycznego i organizacyi kobiet. Z sekcyi tych będą wychodziły wskazówki pracy planowej na wszystkich polach, aby była jednolitą we wszystkich stowarzyszeniach, należących do Unii. Takie same sekcye utworzą się bowiem w związkach dyecezyalnych, obejmujących różne stowarzyszenia. W okolicach mieszanych pod względem narodowym, będą potworzone sekcye narodowe.

Unia nie będzie pobierała żadnych składek członkowskich, natomiast postanowiono utworzyć ze składek dobrowolnych fundusz na bieżące wydatki. Organizacya wspiera się wogóle na zasadzie hierarchii i ma charakter ogólno-państwowy, tak, aby usunąć zupełnie kwestye narodowe z obrębu jej działania.

Mimowoli nasuwa się pytanie na co będą potworzone sekcye „narodowe“, skoro kwestye narodowe usunięte będą z obrębu działania Unii.

KALENDARZYK.

Marzec

18	Sobota	*Gabryela Ar.*
19	**Niedziela**	*Józefa Ob.*
13	Poniedziałek	Wolframa B.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Krakiewicz Maryawita.
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.